

ALEKSANDRA SZADOK-BRATUŃ

Uniwersytet Wrocławski

O DWÓCH KONCEPCJACH PRAWA NATURALNEGO  
POLSKICH FILOZOFÓW PRAWA  
OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO<sup>1</sup>1. UWAGI OTWIERAJĄCE: KLASYFIKACJE  
KONCEPCJI PRAWNONATURALNYCH

Istnieje wiele systematyzacji koncepcji prawa natury zarówno w literaturze filozoficznej, jak i prawniczej. Są one odpowiednio klasyfikowane w zależności od przyjętego kryterium oraz od tego, czy prądy filozoficzne będziemy analizować jako fakty historyczne w ujęciu danej nauki, czy jako systemy teoretyczne, niezależnie od historycznego uwarunkowania ich genezy i rozwoju. Najczęstszymi systematyzacjami są te, które mają jak największy stopień uogólnienia, a więc klasyfikacje przeprowadzone w aspekcie historycznym. Na przykład Roman Tokarczyk, dostrzegając ścisły związek pomiędzy epokami (niewolniczą, feudalną, kapitalistyczną i współczesną) a tworzonymi w nich teoriami, systematyzuje doktryny prawa natury w analogiczny sposób<sup>2</sup>. Podobnie ukazuje teorie prawa naturalnego Mieczysław Albert Krąpiec, wyróżniając cztery nurty: kosmologiczno-teologiczny, psychologiczno-teologiczny, prawo naturalne według szkoły prawa natury i reakcje na prawo naturalne. Natomiast w ich obrębie dokonuje podziału na głównych przedstawicieli przy zastosowaniu kryterium reprezentatywności<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Prezentowany szkic jest zmienionym fragmentem mojej książki *Z dziejów teorii prawa natury w Polsce (1918–1989)*, Wrocław 2015.

<sup>2</sup> Zob. R. Tokarczyk, *Historia doktryn prawa natury*, Studia Filozoficzne 2, 1977, s. 120 i n. Autor w późniejszej pracy (*Filozofia prawa*, Lublin 2005, s. 178–187), oprócz systematyzacji historycznej, porządkuje koncepcje prawnonaturalne dychotomicznie w oparciu o zróżnicowane kryteria: istotę prawa natury, jego obowiązywanie, treść i funkcje. Por. J. Oniszczuk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 55–65; A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001, s. 255–259; H. Waśkiewicz, „Drugie odrodzenie” prawa naturalnego, *Roczniki Filozoficzne* 2, 1962, s. 115–151; I.S. Grat, *Stanowisko prawnonaturalne Czesława Strzeszewskiego na tle poglądów polskich tomistów*, Białystok 2009, s. 153–164.

<sup>3</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 54–97.

Można także pokusić się o ukazanie teorii prawa naturalnego w ramach szkół, przyjmując jako *differentia specifica* te same elementy, które decydują o ich powstaniu. Element przestrzenny — pozwala nam mówić o prawie naturalnym, np. w szkole niemieckiej, angielskiej czy polskiej (lubelska szkoła filozoficzna). Element merytoryczny — wyróżnia szkoły ze względu na kierunek filozoficzny, np. tomistyczną czy pozytywistyczną. Osoba mistrza — skupia grono uczniów współtworzących szkołę, np. wokół Leona Petrażyckiego. Element genetyczny — w oparciu o który Kazimierz Opalek w swojej pracy wyróżnił: szkoły o rodowodzie prawnodogmatycznym, historyczno-prawnym i filozoficzno-prawnym<sup>4</sup>. W tej ostatniej autor umieszcza szkoły prawa natury, uważając, że: „można je dzielić według rozmaitych kryteriów — szkoły występujące w różnych krajach, szkoły odwołujące się do metod aprioryczno-dedukcyjnych lub empirycznych; szkoły teistyczne, deistyczne czy ateistyczne; szkoły prawa natury o zmiennej lub nieziennej treści”<sup>5</sup>.

Jak już wspomnieliśmy, teorie prawa naturalnego można przedstawić historycznie i systemowo. Sposób pierwszy ma duże zalety, gdyż pozwala się przyjrzeć temu fenomenowi w jego różnych uwarunkowaniach kulturowych na poszczególnych etapach rozwoju. Umożliwia szersze zaznajomienie się z różnorodnymi teoriami na tle panoramy doktryn uwzględniających tę problematykę. Drugi sposób ukazuje zjawisko prawa naturalnego w kontekście całościowego systemu filozoficznego. Polska myśl filozoficzno-prawna wypracowała trzy systemowe ujęcia prawa naturalnego: neotomizm w wydaniu lubelskiej szkoły filozoficznej, psychologizm L. Petrażyckiego i neokantyzm w osobie Marii Szyszkowskiej. Trudność leży w wyborze systemu, który wyjaśniałby prawo naturalne w powiązaniu z rzeczywistością, albowiem wybór właściwego systemu wiąże się z rozumieniem słowa „natura”, co z kolei zakłada wielość desygnatów pojęcia „prawo naturalne”. Termin „natura” ma około dwudziestu znaczeń. Ustalił to Francuz Philippe Delhaye we wstępie do swej pracy<sup>6</sup>. Przyglądając się bacznie temu wykazowi, spróbujemy skonstruować trójstopniowe usystematyzowanie prawa natury. Pierwszy stopień — to najstarsze i ciągle aktualne pojmowanie prawa natury jako partycypacji w prawie boskim. Drugi — to prawo natury związane li tylko z człowiekiem, z jego istotą, rozumem, sumieniem, godnością. Trzeci stopień — to prawo natury, które jest pojmowane tak samo jak prawo przyrody, choć w odniesieniu do człowieka.

Koncepcje prawa naturalnego, formułujące się w obszarze różnych kierunków filozoficznych, u poszczególnych autorów zarysowują tak liczną typologię, że aż trudno zdecydować się, którą z nich poddać wnikliwej analizie. Na uwagę zasługuje systematyzacja M. Szyszkowskiej, jedyne filozofa prawa, spoza krę-

<sup>4</sup> K. Opalek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1983, s. 37–57.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>6</sup> Ph. Delhaye, *Permanence du droit naturel*, Louvain 1967, s. 21.

gu neotomistów, przyczyniającego się od wielu lat do wyodrębnienia tej dyscypliny i jej głównego nurtu — prawa natury. Jej publikacje w sposób komplementarny traktują o teoriach prawa natury w Polsce. Autorka przedstawia podział tych teorii w oparciu o trzy kryteria<sup>7</sup>.

Pierwsze kryterium — źródła prawa natury. W rodzimej literaturze naukowej wyróżnia się cztery kategorie źródeł: Bóg, istota człowieka, rozum ludzki i jego godność, które implikują sposób pojmowania prawa natury. Teorie uznające za źródło Absolut bardzo często są błędnie utożsamiane z teologią. Zawężają i upraszczają w ten sposób ich rozumienie. Zwolennicy odwoływania się do godności człowieka jako źródła także podkreślają nadprzyrodzony charakter prawa natury. Natomiast teorie przyjmujące za źródło istotę człowieka i jego rozum są antropocentryczne i rezygnują z odniesienia do *lex aeterna*.

Drugie kryterium — treść prawa natury. Teorie oparte na tym kryterium Szyszkowska ujmuje w trzy grupy:

1) Teorie prawa natury o nieziennej treści (statyczne). Rodowód ich sięga starożytności, ukształtowały się w oparciu o niezmienną, stałą naturę człowieka i głoszą normatywny charakter tego prawa. Niektóre z nich odwołują się do Boga, a niektóre pozostają homocentryczne.

2) Teorie prawa natury o zmiennej treści. Powstałe na przełomie XIX i XX w., sformułowane niezależnie przez Rudolfa Stammlera i L. Petrażyckiego, inspirowane głównie kantyzmem. W teoriach tych Absolut ustępuje miejsca człowiekowi i jego rozumowi, który powołuje do życia prawo natury. Prawo ogólnych wartości, stanowiące propozycję przyszłego sprawiedliwego ładu normatywnego, będące zarazem kryterium oceny prawa pozytywnego. Zmienność tego prawa uwarunkowana jest sytuacją historyczną, społeczną, ekonomiczną i kulturową swego czasu, która uwidacznia się w prawie pozytywnym, będącym bezpośrednim przedmiotem odniesienia prawa natury. Zmienność treści *lex naturalis* jest skorelowana z jego niezmienną formą wyrażającą powinność.

3) Dynamiczne teorie prawa natury. Uformowały się najpóźniej, bo dopiero w połowie XX stulecia. Zdaniem Szyszkowskiej powstały one jako kompromis oddziaływania prawa natury o zmiennej treści na teorie głoszące jej stałość. Teorie te, tak jak teorie statyczne, źródło prawa odnajdują w Bogu, ale negują jednocześnie niezmienną jego zasad. Powstaje pytanie, którym z wyżej wymienionych teorii są bliższe? Podkreślimy, idąc za Szyszkowską, różnice między dynamicznymi teoriami prawa natury a teoriami prawa natury o zmiennej treści. Tkwią one w datach powstania, w przyjętym źródle i w sposobie pojmowania. Natomiast podobieństwa między nimi a statycznymi teoriami uwidaczniają się w tej samej podstawie. Ustalenie momentu powstania dynamicznych teorii nastęrcza pewnej trudności badaczom rozważającym tę problematykę. Szyszkowska zajęła stano-

<sup>7</sup> Zob. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 56 i n.; *idem*, *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982, s. 55–137.

wisko, w którym uzasadnia, że od statycznych teorii prawa naturalnego odszedł Jan XXIII w słynnym programie *aggiornamento*<sup>8</sup>. Z kolei Feliks Bednarski uważa, że „Proces w Norymberdze przeciw niektórym zbrodniarzom wojennym stał się dla wielu filozofów i prawników hasłem do powrotu ku prawu naturalnemu, ale już w innym, a mianowicie dynamicznym ujęciu”<sup>9</sup>. Innego zdania jest Czesław Strzeszewski, który za moment zwrotny w tworzeniu nowych teorii uważa encyklikę Pawła VI *Populorum progressio*<sup>10</sup>.

Trzecie kryterium — podstawowe nurty filozofii: ontologiczny, gnoseologiczny i ontognoseologiczny. Według tej systematyki autorka dokonuje przeglądu stanowisk prawnonaturalnych poszczególnych myślicieli. Ontologiczne teorie prawa natury to głównie teorie (neo)tomistyczne, ujmujące prawo natury „jako wieczne i niezmienne. Obowiązuje ono wszystkich ludzi z racji, wspólnej każdemu, natury człowieka i odpowiada naturze ludzkiej niezależnie od warunków dziejowych. Zewnętrzne prawodawstwo nie jest potrzebne do poznania jego mocy obowiązującej, ponieważ zgodność tego prawa z rozumem pozwala na poznanie go przez każdego. [...] Niektóre z nich doszukują się dalszych i zarazem pierwotnych źródeł prawa natury w Bogu, a inne poprzestają na uznaniu istoty człowieka jako źródła ostatecznego”<sup>11</sup>. W nurcie tym Szyszkowska umieszcza nazwiska filozofów, prawników, filozofów prawa, takie jak: Edmund Krzymuski, Władysław Leopold Jaworski, Andrzej Mycielski, oraz przedstawiciele szkoły lubelskiej: C. Strzeszewski, Hanna Waśkiewicz, F. Bednarski, Tadeusz Styczeń, M.A. Krąpiec, Józef Majka, Czesław Martyniak, Joachim Kondziela, Tadeusz Ślipko i Jan Piwowarczyk.

W gnoseologicznych teoriach prawa natury, charakterystycznych zwłaszcza dla tzw. drugiego odrodzenia prawa naturalnego, prawo to ma inteligibilny charakter: „Stanowi zobiektywizowany wytwór ludzkiej świadomości, czyli tym samym — jako dzieło ludzkie — jest pozbawione cechy niezmienności. Właściwym określeniem tych teorii prawa natury — współcześnie rozwijających się — mogłaby być nazwa »prawo kultury o zmiennej treści«”<sup>12</sup>. Do czołowych przedstawicieli tego nurtu należą m.in.: Juliusz Makarewicz (karnista), L. Petrażycki (filozof, prawnik, socjolog), Jerzy Lande (teoretyk prawa), Antoni Peretiatkowicz (prawnik, polityk), Ignacy Koschembahr-Łyskowski (romanista), Eugeniusz Jarra (historyk filozofii prawa) i Fryderyk Zoll (cywilista).

W nurcie ontognoseologicznych teorii prawa natury Szyszkowska umieszcza swoją koncepcję, pisząc o niej: „Istota mojego stanowiska sprowadza się do łączenia ontologicznego ujęcia prawa natury z ujęciem gnoseologicznym. Uprawnienie

<sup>8</sup> Zob. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, s. 60.

<sup>9</sup> Cyt. za: M. Szyszkowska, *Teorie...*, s. 84.

<sup>10</sup> Zob. Cz. Strzeszewski, *Źródła naturalno-prawne harmonii rozwoju gospodarczego*, *Roczniki Filozoficzne* 2, 1970, s. 63.

<sup>11</sup> M. Szyszkowska, *Teorie...*, s. 55–56.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 55.

znajduję we wzajemnym dopełnianiu się obu tych ujęć. Mianowicie prawo, o którym traktują twórcy teorii ontologicznych, jest prawem mającym źródło w istocie człowieka i poznawalnym przez nas, podczas gdy prawo, o którym traktują twórcy teorii gnoseologicznych, jest prawem przez nas samych stworzonym na zasadzie innych elementów świata kultury”<sup>13</sup>.

Maria Szyszkowska przeprowadziła klaryfikującą systematyzację teorii prawa natury z perspektywy systemowej. Pozostając w tej konwencji, przybliżymy dwa typy opozycyjnych koncepcji prawnonaturalnych: gnoseologiczną w wydaniu (anty)pozytywisty, twórcy polityki prawnej i psychologizmu prawnego, L. Petrażyckiego oraz ontologiczną reprezentowaną przez tomistę C. Martyniaka.

## 2. KONCEPCJA LEONA PETRAŻYCKIEGO

Zanim przedstawimy kwestie prawnonaturalne, czyli fragment z całokształtu poglądów L. Petrażyckiego (1867–1931), przyjrzymy się pokrótce pozycji naukowej jednego z najznamienitszych umysłów swojej epoki. Podobnie jak Gottfried Wilhelm Leibniz, który jest uważany za ostatniego humanistę renesansowego formatu, Petrażycki uchodzi za ostatniego filozofującego prawnika, który stworzył system filozoficzny o niezwyklej spójności, a przede wszystkim o imponującym zakresie, wykraczającym znacznie poza ramy filozofii prawa, rozciągając swoje analizy na: logikę, etykę, metodologię, socjologię, psychologię, ekonomię czy ogólną teorię rozwoju. Jego system filozoficzny nosi znamię pozytywizmu, zwłaszcza: ontologia, epistemologia i metodologia. Zbieżność z pozytywizmem filozoficznym wyraża się w empiryzmie, w trosce o budowę poprawnych teorii naukowych na podstawie danych o faktach, przy zastosowaniu metody i techniki badań empirycznych. System prawny natomiast ma cechy antypozytywistyczne; widoczne jest to w psychologizmie, socjologii oraz w koncepcji polityki prawa. Prawo w tym systemie ujmowane było jako zjawisko psychiczne, społeczne, ale i to podejście okazało się niewystarczające. Autor nawiązał do tradycji prawa naturalnego, powołując w to miejsce nową dziedzinę wiedzy — politykę prawa, która była w istocie rzeczą kontynuacją nurtu prawnonaturalnego. Antypozytywizm tego uczonego dostrzegamy *prima facie* w trzech różnicach<sup>14</sup>:

1) pozytywistycznej koncepcji prawa jako normy autor przeciwstawia prawo jako fakt, realne zjawisko psychiczne. To ujęcie Petrażyckiego jest pierwszym — jeśli można tak powiedzieć — realistycznym potraktowaniem prawa;

2) pozytywizm prawniczy głosi monizm prawa stanowionego, a Petrażycki — pluralizm prawny. Prawo pozytywne (oficjalne) jest tylko jednym z rodza-

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 134.

<sup>14</sup> Zob. J. Wróblewski, *Leon Petrażycki: pozytywizm filozoficzny i antypozytywizm prawniczy*, Państwo i Prawo 3–4, 1982, s. 33 i n.

jów prawa, oprócz którego istnieją inne kategorie prawa (nieoficjalne), np. prawo w grupach społecznych, w tym w rodzinie, w organizacjach przestępczych;

3) pozytywiści sprowadzają naukę o prawie zasadniczo do jurysprudencki rozumianej jako dogmatyki prawa. Autor natomiast rozróżnia teoretyczne i praktyczne analizy w prawie. Stąd też jego dualistyczny podział na naukę o prawie pozytywnym i naukę o prawie intuicyjnym (naturalnym). Prawie słusznym, sprawiedliwym opartym na ideale *caritas generalis*, godności i braterstwie wszystkich ludzi, będącym miernikiem prawa pozytywnego.

Wpływ Petrażyckiego okazał się tak znaczny, że nie było filozofa bądź prawnika, który by w jakiś sposób nie czerpał z jego dorobku, zajmując stanowisko „za” lub „przeciw”. Przypomnijmy, że w kręgu wpływów byli: Eugeniusz Jarra, Henryk Piętka, Aleksander Rudziński, oczywiście bezpośredni uczniowie: J. Lande, Adam Podgórecki. Tłumaczem prac obcojęzycznych i duszą Towarzystwa im. Leona Petrażyckiego w przedwojennej Warszawie był Jerzy Licki (Finkelkraut). W opozycji do teorii petrażyckich był Czesław Znamierowski, zarzucający autorowi przypisywanie charakteru psychicznego rzeczywistości społecznej i skrajny subiektywizm o cechach solipsyzmu. Osiągnięcia naukowe Petrażyckiego w zakresie metodologii i psychologii wywołały żywe zainteresowanie u Kazimierza Twardowskiego. Zainicjował on w 1901 r. przekład *Pobudek postępowania* na język polski, zrealizowany dopiero po wielu latach<sup>15</sup>. Podobnie Stanisław Leśniewski w początkowym okresie swojej twórczości (*sit licentia verbo* — okresie przedlogicznym) podzielał teorie naukowe Petrażyckiego<sup>16</sup>.

Dla polskiej filozofii prawa koncepcja Petrażyckiego ma duże znaczenie nie tylko ze względu na polską narodowość autora i jej oddźwięk w kraju oraz za granicą<sup>17</sup>. Również dlatego, że koncepcja ta — związana z pozytywizmem prawniczym o zabarwieniu idealistycznym<sup>18</sup>, co jest widoczne zarówno w płaszczyźnie językowo-logicznej, jak i socjologiczno-psychologicznej — uzyskała kształt oryginalnego i bardzo spójnego systemu filozoficzno-prawnego. Swoją psycholo-

<sup>15</sup> O dziejach tego przekładu pisze J. Licki, *Motywacyjne i wychowawcze działanie prawa jako podstawa naukowej polityki prawa*, [w:] J. Kurczewski (red.), *Prawo w społeczeństwie*, Warszawa 1975, s. 234.

<sup>16</sup> Zob. S. Leśniewski, *Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych*, Przegląd Filozoficzny 14, 1911, s. 337.

<sup>17</sup> Zob. np. G. Gurvitch, *Une philosophie intuitioniste du droit: Leon Petrażycki*, *Archives de Philosophie du Droit* 3–4, 1931; G. Langrod, *L'oeuvre juridique et philosophique de Leon Petrażycki*, Bruxelles 1957; G. Langrod, M. Vaughan, *The Polish Psychological Theory of Law*, [w:] W. Wagner (red.), *Polish Law Throughout the Ages*, Stanford 1970, s. 299–362; K. Motyka, *Law and Sociology. The Petrażyckian Perspective*, [w:] M. Freeman, *Law and Sociology*, Oxford 2006, s. 119–140; A. Kojder, *Idee społeczno-prawne Leona Petrażyckiego i ich współczesne kontynuacje*, [w:] J. Mucha, W. Winclawski (red.), *Klasyfikacja socjologia polska i jej współczesna recepcja*, Toruń 2006, s. 57–90.

<sup>18</sup> M. Laserson, uczeń Petrażyckiego, przypisuje mu eklektyzm, udowadniając, że w dziedzinie interpretowania prawa był pozytywistą, a w dziedzinie polityki prawa — idealistą. Zob. J. Kowalski, *Psychologiczna teoria prawa i państwa Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1963, s. 207.

giczną interpretacją etyki wyprzedził szkołę uppsalską (Axela Hägerströma) oraz etykę emotywistyczną (Bertranda Russella i Alfreda Ayera) z okresu neopozytywizmu. Jednocześnie jest twórcą pojęcia „prawa natury o zmiennej treści” oraz autorem sformułowania „odrodzenie prawa naturalnego”. Poza wszelką dyskusją pozostaje także fakt, że był twórcą i promotorem nauki polityki prawa. W metodologii sformułował teorię związku adekwatnego, czyli trafnego zakresowo, a nie jedynie prawdziwego. W logice zastąpił dotychczasowe kategorie zdań i sądów pojęciem „pozycji” rozumianych jako „proste, niedające się dalej rozłożyć sensy czy treści” zawarte np. w normach, dyrektywach, pytaniach.

W działalności naukowej Petrażyckiego wyróżniamy dwa okresy: petersburski (1898–1918) oraz warszawski (1919–1931). Pierwszy z nich — najbardziej twórczy — związany z dwoma nurtami filozoficznymi: idealizmem kantowskim, przesiąkniętym rosyjskim mistycyzmem, oraz pozytywizmem prawniczym z metodą formalnodogmatyczną, ma jeszcze podokres niemiecki. W okresie berlińskim dwie monografie zapewniły młodemu uczonemu przydomek *der geniale Pole*, obywatelstwo niemieckie i prawo do tytułu mistrza (*Heimat und Meisterrechte*) w nauce niemieckiej<sup>19</sup>. W pierwszej *O podziale dochodów przy zmianie użytkowników* podjął tematykę nieznaną rozwiązaniami od starożytności. Zastosował w swych badaniach metodę logiki indukcyjnej, opierając się na kanonach Johna Stuarta Milla. W drugiej pracy *Nauka o dochodzie* uzasadniał potrzebę uzupełnienia tradycyjnych gałęzi prawa przez stworzenie nowych — nieistniejących wówczas — prawa pracy i polityki prawa. W *Die Lehre vom Einkommen* sformułował hasło *Weidergeburts des Naturrechts* (odrodzenia prawa natury), rozwinięte w późniejszych opracowaniach, które zwróciło na niego uwagę R. Stammlera, Heinricha Dernburga i wielu innych uczonych. Petrażycki wysunął także problematykę naukowych podstaw polityki prawa, którą wiele lat później funkcjoniści amerykańscy uznawali za swój rodzimy wynalazek.

Uczony ten szybko potwierdził swoją wybitną pozycję w nauce rosyjskiej. Nowe dzieła, będące pogłębionymi i rozszerzonymi wersjami pierwszych prac z lat niemieckich, otworzyły mu drogę do profesury. W 1898 r. otrzymał, wraz ze stanowiskiem profesora, Katedrę Encyklopedii i Historii Filozofii Prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Najważniejsze dzieła ukazały się w okresie petersburskim. Są to m.in.: *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, *Wstęp do nauki prawa i moralności* i dwa tomy *Teorii prawa i państwa w związku z teorią moralności*<sup>20</sup>. W tym samym czasie powstało bardzo dużo publikacji z zakresu

<sup>19</sup> Zob. L. Petrażycki, *Die Fruchtverteilung beim Wechsel der Nutzungsberechtigten. Vom Standpunkt des positiven Rechtes und der Gesetzbuch. Drei civilrechtliche Abhandlungen*, Berlin 1892; *idem*, *Die Lehre vom Einkommen. Vom Standpunkt des gemeinem Civilrechts unter Berücksichtigung des Entwurfs eines bürgerlichen Gesetzbuches für das Deutsche Reich*, t. 1–2, Berlin 1893–1895.

<sup>20</sup> Zob. L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 1924; *idem*, *Wstęp do nauki prawa i moralności: podstawy psychologii emocjonalnej*, tłum. J. Lande,

cywilistyki, ekonomiki, teorii i polityki nauczania akademickiego<sup>21</sup>. W okresie zwanym warszawskim Petrażycki milczy. Nie publikuje, choć bardzo dużo pisze — powstają tylko rękopisy, które zaginą podczas II wojny światowej. Klimat, jaki wytworzył się wokół niego, nie sprzyjał wydawaniu jego nowych prac. Liberalizm kresowy, akcent rosyjski i kadecka przeszłość były pretekstem do różnych napaści na niego, także jego osobowość nie ułatwiała mu koegzystencji z warszawskim środowiskiem naukowym<sup>22</sup>.

Dorobek petrażycjański jest tak imponujący, a zarazem kontrowersyjny, że badania nad nim są prowadzone po dziś dzień. Krzysztof Motyka tak pisze o pozycji naukowej tego autora: „Zasługą Petrażyckiego jest, że zorientował on empirycznie polskie prawoznawstwo i przyczynił się do przezwyciężenia w nim dogmatyzmu i formalizmu. Zainicjował on również prowadzone na szeroką skalę zorientowane socjotechniczne badania nad funkcjonowaniem prawa i nad świadomością prawną, a także nad racjonalizacją procesu prawotwórczego. Jemu również przypisać należy rozpoczęcie dyskusji nad statusem ontologicznym prawa oraz statusem metodologicznym nauk prawnych”<sup>23</sup>.

W II Rzeczypospolitej idee petrażycjańskie znajdowały nie tylko godnych następców (J. Lande, H. Piętka, E. Jarra), lecz także zdecydowanych przeciwników (C. Znamierowski, Józef Zajkowski). Obrońcą Petrażyckiego — człowieka i uczonego — był J. Lande, działający w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. Jego uczeń już z czasów petersburskich zasłynął — początkowo w ośrodku wileńskim, a później krakowskim — jako komentator nauki swojego mistrza. Można wręcz mówić o szkole J. Landego — wszyscy, którzy z niej wyszli, pozostawali w polu oddziaływania Petrażyckiego. Lande propagował trój płaszczyznowe ujęcia prawa, ale sam skoncentrował się na badaniach w płaszczyźnie logiczno-językowej. Najbardziej cenił psychologiczne podstawy teorii Petrażyckiego, uważając je za najlepszą z dotychczasowych prób integracji nauk społecznych.

Eugeniusz Jarra, kierownik Katedry Teorii Prawa na Uniwersytecie Warszawskim jest kolejnym zwolennikiem Petrażyckiego. Jego podstawowa praca

Warszawa 1930; *idem*, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, tłum. J. Lande, t. 1, W. Leśniewski, t. 2, Warszawa 1959–1960.

<sup>21</sup> Zob. m.in. L. Petrażycki, *Uniwersytet i nauka*, t. 1–2, Petersburg 1907; *idem*, *O prawa dla kobiet*, Lwów 1919; *idem*, *O ratunek dla inteligencji i nauki polskiej*, Warszawa 1920.

<sup>22</sup> Do dziś krąży o Petrażyckim anegdota, że myślał po polsku, tłumaczył to na niemiecki, a wypowiadał w języku rosyjskim. Zaraz po objęciu w 1919 r. utworzonej dla niego Katedry Socjologii na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego naraził się środowisku naukowemu, sprzeciwiając się dyskryminacji Żydów i proponując na wakuujące stanowiska m.in. S. Askenazego, E. Flataua.

<sup>23</sup> K. Motyka, *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, Lublin 1993, s. 205. Zob. *idem*, [hasło:] *Petrażycki*, [w:] A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 138–142.



— *Ogólna teoria prawa*<sup>24</sup> — wyraźnie nawiązywała do idei petrażycjańskich. Jarra istotę prawa, władzę państwową, prawo naturalne, podobnie jak nauczyciel sprowadza do przeżycia psychicznego: „W pojęciu prawa naturalnego i w jego poszczególnych zasadach ukrywa się pod zasłoną filozoficznej konstrukcji naukowej powszechne i zwykle źródło praktycznej mądrości życiowej. Jest nim intuicyjne wyczuwanie potrzeb życia prawnego, występujące pod postacią głosu słuszności”<sup>25</sup>. Autor ten w analizach teoretycznych wychodzi od zjawisk społecznych, ale pojmuje je psychologicznie, Petrażycki zaś — od przeżyć psychicznych, a dochodzi do zjawisk społecznych.

Henryk Piętka, uczeń Jarry, znajdował się pod silnym wpływem Petrażyckiego. Podobieństwa, a także różnice między założeniami obu teoretyków są tak liczne i znaczne, że aby przyjrzeć się im bliżej, trzeba by na to żmudnych analiz. Przytoczymy tylko jeden cytat jako egzemplifikację podobieństw między nim a Petrażyckim w rozumieniu *lex naturalis*: „Prawo natury jest intuicyjną motywacją rzeczywistości naszych procesów duchowych, opartych na równości (na słuszności), i w ten sposób traci charakter normy heteronomicznej i nabiera w świadomości ludzkiej charakteru prawa absolutnego. Pojęcie absolutności prawa jest oparte jedynie na równości, tj. na słuszności, a ta może manifestować się bądź wprost, bądź pośrednio w formie prawa natury”<sup>26</sup>. Z kolei C. Znamierowski i J. Zajkowski publikują prace, w których krytykują albo samą koncepcję prawa Petrażyckiego, albo problematykę metodologiczną<sup>27</sup>. Znamierowski podawał w wątpliwość psychologiczną teorię prawa, a Zajkowski podnosił zarzut natury filozoficznej dotyczący przechodzenia Petrażyckiego w poglądach od nominalizmu do realizmu i odwrotnie.

Petrażycjańska problematyka prawnonaturalna jest częścią składową ogólnej, psychologicznej teorii prawa, w której można wyróżnić trzy elementy konstrukcyjne: zagadnienia prawa intuicyjnego, sprawiedliwości i polityki prawa. W traktatach filozofów prawa zawsze jeden z działów poświęcony jest sprawiedliwości. U Petrażyckiego znajdujemy tylko jeden paragraf<sup>28</sup> i to na dodatek przez krytyków niedoceniany, a dla koncepcji prawnonaturalnej mający doniosłe znaczenie<sup>29</sup>. Autor w swych rozważaniach wychodzi od trafnego sformułowania: „w sferze nauki prawa istnieje świadomość, że sprawiedliwość pozostaje w jakimś szczególnym stosunku do prawa i stosownie do tego przedstawiciele ogólnej nauki

<sup>24</sup> E. Jarra, *Ogólna teoria prawa*, Warszawa 1922.

<sup>25</sup> Cyt. za: M. Szyszkowska, *Teorie...*, s. 121.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>27</sup> Zob. C. Znamierowski, *Psychologiczna teoria prawa. Analiza krytyczna*, Przegląd Filozoficzny 1, 1922; J. Zajkowski, *Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i jego teorii*, Wilno 1936.

<sup>28</sup> Zob. L. Petrażycki, *Teoria...*, t. 2, § 37, s. 286–297.

<sup>29</sup> Zob. N.S. Timasheff, *Introduction*, [w:] L. Petrażycki, *Law and Morality*, tłum. H.W. Babb, Cambridge 1955, s. XXXVII. Ten autor teorię sprawiedliwości Petrażyckiego uznaje za jedną z najdonioślejszych koncepcji w jego dorobku.

o prawie usiłują zazwyczaj ze swej strony określić naturę sprawiedliwości, jej odmienność od prawa oraz stosunek do prawa<sup>30</sup>. Sprawiedliwość traktuje jako zjawisko realne, psychiczne, przeżycie etyczne typu imperatywno-atrybutywnego, w przeciwieństwie do przeżyć imperatywnych, czyli moralnych. Uważa, że jest ona poznawalna za pomocą metod właściwych dla całej teorii prawa, a więc introspekcji połączonej z obserwacją zewnętrzną: „Stosując te metody, nietrudno się przekonać, że mamy tu do czynienia [...] z przeżyciami zasadniczymi, normatywnymi, mianowicie z przeżyciami etycznymi”<sup>31</sup>.

Koncepcję sprawiedliwości Petrażyckiego w znacznym uproszczeniu można przedstawić w postaci następujących twierdzeń:

1) sprawiedliwość jest utożsamiana z prawem intuicyjnym: „sprawiedliwość oznacza oprócz norm intuicyjno-prawnych jeszcze pewną właściwość postępowania lub cechę charakteru, cechę chwalebłą, »cnotę« — tendencję i dążność do postępowania zawsze zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości w pierwszym znaczeniu, tj. zgodnie z normami prawa intuicyjnego”<sup>32</sup>;

2) sprawiedliwość jest to kryterium oceny ludzkich zachowań, ale także prawa pozytywnego: „Łatwo można stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze zjawiskami nie pozytywno-prawnymi, lecz z intuicyjno-prawnymi, z sądami nie o tym, co się należy na podstawie ustawy itp., lecz o tym, co się komu należy, co powinno być mu dostarczone według »sumienia«, stosownie do naszych przekonań samostnych, niezależnych od autorytetów zewnętrznych itd. Zgodnie z tym np. same ustawy, zwyczaje prawne itd. podlegają krytyce z punktu widzenia sprawiedliwości, jako swego rodzaju skali wyższej”<sup>33</sup>;

3) jest to jedyna koncepcja sprawiedliwości, jaką Leon Petrażycki stworzył. Nie mieści się ona ani w pojęciu sprawiedliwości legalistycznej (prawo pozytywne jest miernikiem sprawiedliwości), ani w takim pojmowaniu sprawiedliwości, w którym jej związek z prawem pozytywnym jest oczywisty. Zaszeregujemy ją do koncepcji, w której walor sprawiedliwości jest podporządkowany regułom prawa naturalnego, a one są legitymacją do obowiązywania prawa pozytywnego.

Zrozumienie koncepcji sprawiedliwości ułatwi nam zwięzła charakterystyka prawa intuicyjnego i pozytywnego oraz wzajemnych relacji tych praw. Petrażycki dzieli prawo, przez które rozumie przeżycia etyczne o charakterze imperatywno-atrybutywnym (zobowiązująco-uprawniające), na dwie kategorie: prawo pozytywne i prawo intuicyjne. Podajemy definicję obu tych praw przez ukazanie różnic rodzajowych między nimi, powołując się ponownie na słowa autora: „prawo intuicyjne odróżnia się od prawa pozytywnego swobodą zmienności i przystosowalności również w skali historycznego procesu rozwojowego. Prawo pozy-

<sup>30</sup> L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, wyboru dokonał J. Licki, A. Kojder, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985, s. 286.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 288.

tywne [...] wskutek utrwalenia przez fakty normatywne jego treści [...] podlega pewnym zahamowaniom w swym rozwoju, nienadążaniu za rozwojem terażniejszego życia duchowego, ekonomicznego i innego”<sup>34</sup>. Charakterystyczne różnice występują również pomiędzy normami prawa pozytywnego i prawa intuicyjnego. Pierwsze — to „jakieś wyższe nakazy, istniejące i panujące nad danym terytorium, w ciągu pewnego czasu”<sup>35</sup>. Normy intuicyjne z kolei panują wszędzie, zawsze, w stosunku do wszystkich. Stąd też wywodzi tezę o wyższości prawa intuicyjnego nad pozytywnym: „ludzie kierują się zazwyczaj bynajmniej nie tymi przepisami, które w tym zakresie przewidziane są w ustawach cywilnych, karnych itp. [...], lecz własnym prawem intuicyjnym, wskazaniem własnego sumienia intuicyjno-prawnego; i wobec tego faktyczną podstawą właściwego społecznego »porządku prawnego« i rzeczywistym motorem życia społeczno-prawnego w tym zakresie jest w istocie rzeczy nie prawo pozytywne, lecz intuicyjne”<sup>36</sup>.

Petrażycki rozróżnia dziedziny życia regulowane wyłącznie przez prawo intuicyjne bądź pozytywne oraz dziedziny, w których sfery oddziaływania tych praw przenikają się. Otóż, prawo intuicyjne obejmuje swym zasięgiem te sfery, w których między ludźmi występuje *distributio bonorum atque malorum*. Prawo pozytywne zaś zakresem swego działania obejmuje różnego rodzaju formalności, techniczne metody postępowania, które są obojętne z punktu widzenia dobra i zła (np. tryb i forma sporządzania budżetu państwowego). Krzyżowanie się tych praw następuje m.in. w takich sytuacjach: komu i jaka należy się ocena na egzaminie, ustalenie wymiaru kary w relacji do stopnia winy (zarysowanej tylko w pewnych granicach i pozostawionej uznaniu sędziego), kierowanie się zasadami: *bona fides, mala fides*, „bezstronnością”, „równą miarą”<sup>37</sup>. W takich przypadkach prawo intuicyjne wywiera nacisk na „jurysprudence naukową”, na wykładnię prawa, na stosowanie prawa pozytywnego i łagodzenie konfliktów między dwoma prawami w kierunku osiągnięcia rozstrzygnięć zgodnych z wymaganiami sumienia intuicyjno-prawnego<sup>38</sup>. Pomiedzy przedstawioną tu koncepcją sprawiedliwości a koncepcją prawa intuicyjnego możemy postawić znak równości. Są to pojęcia komplementarne i, jak pisze Petrażycki, do sprawiedliwości stosuje się również to wszystko, co było wyłożone o prawie intuicyjnym<sup>39</sup>.

Petrażycki ubolewał nad sprowadzeniem badań prawniczych do analiz historyczno-dogmatycznych. Zaproponował rozszerzenie jurysprudence widzianej tylko z perspektywy interpretacji i systematyzacji obowiązującego prawa pozytywnego, przez uzupełnienie tej nauki o nową dyscyplinę — politykę prawa. Ta

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 271.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 273.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>37</sup> Zob. L. Petrażycki, *Teoria...*, t. 2, s. 494.

<sup>38</sup> Zob. L. Petrażycki, *O nauce...*, s. 279 i n.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 290.

propozycja to nic innego jak idea odrodzenia prawa naturalnego o zmiennej treści, pojęta w sensie budowania nauki o prawie pożądanym, naukowej polityki prawa.

Omawiając ostatnią część składową zagadnienia petrażyckiego koncepcji prawa naturalnego, zwrócimy uwagę na trzy kwestie: na materiał źródłowy, na którym opierają się nasze analizy, na stosunek Petrażyckiego do szkoły prawa naturalnego, a także na pojęcie miłości w prawie naturalnym. Jako podstawa posłuży nam niewielka objętościowo jego praca, traktująca m.in. o odrodzeniu prawa naturalnego<sup>40</sup>. Jej treścią jest wyjaśnienie genezy i rozwoju stworzonego przez autora kierunku odrodzenia prawa naturalnego o zmiennej treści. Formą zastosowaną przez pisarza jest polemika z R. Stammlerem, któremu niesłusznie — jak uważa Petrażycki — przypisano pierwszeństwo w sformułowaniu tej idei. Szyszkowska wyraża przekonanie o niemożliwości rozstrzygnięcia tego sporu: „książka Stammlera *Wirtschaft und Recht* ukazała się rok po *Lehre vom Einkommen*. Ale z drugiej strony idee Stammlera jeszcze w postaci załączkowej opublikowane zostały przed książką Petrażyckiego. Moim zdaniem należałoby uznać, że obydwaj filozofowie niezależnie od siebie dali wyraz tej samej idei”<sup>41</sup>.

Drugą kwestią jest stosunek Petrażyckiego do zastanych koncepcji prawnonaturalnych. Krytykując wcześniejsze doktryny *lex naturalis*, dostrzegał w nich jednocześnie zapowiedź przyszłej polityki prawa. Nawiązywał do idei szkoły prawa naturalnego, ale już nie do jej metod i rozwiązań. Autor, podobnie jak wymieniona wcześniej szkoła, wysuwał program rozszerzenia badań prawniczych na opracowanie zasad prawa pożądanego. Jego zdaniem w miejsce osiemnastowiecznego ambitnego prawodawstwa ukształtowało się w XIX w. prawodawstwo niskiego polotu, o cynicznym światopoglądzie, „prace zaś prawoznawstwa spadły do poziomu kieszonkowych interesów właścicieli”.

Kolejną kwestią jest samo pojęcie „prawa naturalnego”. W świetle przedstawionych rozwiązań uprawomocnia się teza, że sprawiedliwość izomorficzna z prawem intuicyjnym odgrywa rolę odpowiednika prawa naturalnego, a nazwę „nauka prawa naturalnego” proponuje Petrażycki zastąpić nazwą „nauka polityki prawa”<sup>42</sup>. Zadziwiająca jest konsekwencja, z jaką ten teoretyk na przestrzeni 20 lat pracy naukowej (okres berliński i petersburski) konstruuje autonomiczną, psychologiczną koncepcję „odrodzenia prawa naturalnego”. Już jego pierwsze dzieła zarysowują dość wyraźny program *Weidergeburt des Naturrechts*. W pracy *Die Lehre vom Einkommen* autor uzasadnia możliwość uprawiania ogólnej polityki prawa, obejmującej szczegółowe gałęzie prawoznawstwa z ich odpowiednikami politycznymi (np. polityka karna, polityka cywilna), która by odtwarzała w współczesnym kształcie ideę podstawową dawnego prawa naturalnego. Zdaniem M. Szyszkowskiej: „Stworzona przez Petrażyckiego naukowa polityka

<sup>40</sup> L. Petrażycki, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, Warszawa 1925.

<sup>41</sup> M. Szyszkowska, *Teorie...*, s. 110.

<sup>42</sup> L. Petrażycki, *O nauce...*, s. 344.

prawa jest zarazem nauką o prawie pożądanym. Jest ona równocześnie formą odrodzenia prawa natury. U podstawy polityki prawa leży przekonanie tego filozofa, że najwyższym dobrem w dziedzinie polityki jest rozwój moralny człowieka oraz zapanowanie ideału miłości<sup>43</sup>.

Petrażycki, formułując prawo naturalne o zmiennej treści, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że idealne wyobrażenie o prawie, ulegające zmianom wraz z płynnymi uwarunkowaniami historyczno-społeczno-ekonomicznymi, musi opierać się na niezmiennym kryterium, które będzie celem i sprawdzianem wartości prawa, oraz na stałym elemencie prawa naturalnego. Uczony zaproponował formułę „miłości między ludźmi” (*der Zustand der Liebe der Rechtsgenossen zu einander auf*)<sup>44</sup>. Przypomnijmy, że petrażyckiński ideał miłości społecznej do złudzenia przypomina ideał stammlerowski, wyłożony w nauce o „prawie słusznym”, lecz w nieco innej formule słownej: „wspólnota ludzi wolnej woli” (*Gemeinschaft frei wollender Menschen*). Zbieżność obu tych formuł nie jest przypadkowa. Podobieństwo myśli filozoficzno-prawnej Petrażyckiego i Stammlera jest tak duże, iż do dziś nie ustalono, któremu z nich przyznać miano twórcy oryginalnego, a któremu receptora. Konsekwencją tego nierozstrzygniętego sporu jest podział badaczy Petrażyckiego na trzy obozy: protagonistów, antagonistów i obóz umiarkowany. Zajmując stanowisko w tej sprawie, zawieramy słowom autora: „Nauka moja o wychowawczej funkcji prawa przejęta została i wykorzystana przez Stammlera w *Wirtschaft und Recht* i w całym szeregu prac następnych<sup>45</sup>, a dalej: „Zapożyczone i zużytkowane przez Stammlera zostały też różne specjalne teorie i rozgałęzienia powiązane w *Lehre vom Einkommen* z podstawową nauką o społeczno-normatywnej funkcji prawa<sup>46</sup>.”

### 3. KONCEPCJA CZESŁAWA MARTYNIAKA

Prawo naturalne w tomizmie w okresie międzywojennym podejmowane było głównie w summach teologicznych i rozważaniach filozoficzno-etycznych. Wznowienia wspomnianej problematyki w filozofii prawa dokonał C. Martyniak (1906–1939), otwierając tej nauce drogę do dalszego rozwoju w duchu lubelskiej szkoły filozoficznej. Był on jedynym reprezentantem filozofii prawa okresu międzywojnia, uprawiającym ją w kontekście nauki Tomaszowej i pierwszym uczonym prowadzącym regularne wykłady z filozofii prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dorobek naukowy tego tomisty nie jest zbyt wielki, jeśli

<sup>43</sup> M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, s. 124. Por. *eadem*, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995, s. 85–86.

<sup>44</sup> Termin ten tłumaczony jest także jako „wszechludzka miłość”. Zob. L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968, s. 51.

<sup>45</sup> L. Petrażycki, *O ideale...*, s. 78.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 80.

jego miarą miałyby być wyłącznie liczba napisanych monografii. Przytoczmy je w tym miejscu. *Obiektywna podstawa prawa wedlug św. Tomasza z Akwinu* to praca doktorska opublikowana w 1931 r. w Paryżu. W Polsce ukazała się w 1949 r. w przekładzie jego ucznia Jerzego Kalinowskiego. Kolejne dwie pozycje to: *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena* — rozprawa habilitacyjna powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1938 r. pod kierunkiem J. Landego oraz nieukończona praca<sup>47</sup> *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa: jej przedmiot, metoda i podział*, przygotowana do druku przez J. Kalinowskiego i opublikowana w 1949 r. Zawartość tych prac, merytoryczna rzetelność analiz, sposób podejścia do rozwiązywanych problemów, rodzaj wykształcenia, charakter katedry, w której wykładał<sup>48</sup>, oraz olbrzymia pracowitość — to wszystko predestynowało Martyniaka do tego, by stał się jednym z bardziej znanych i uznanych filozofów prawa tamtego czasu.

Tematyka jego wykładów i rozpraw oscylowała wokół pojęcia i podziału prawa, jego funkcji i źródeł. Zagadnienia te ujmował w szerokim kontekście filozoficznoprawnym — korelacji między poszczególnymi rodzajami praw, a przede wszystkim — wszechstronnych analiz teorii prawa Akwinaty. Martyniak omawiał także z pozycji tomisty czystą teorię prawa Hansa Kelsena. Wyniki tych dociekań dały mu asumpt do podjęcia naukowej konfrontacji normatywizmu z tomizmem. Przedmiotem tej krytyki były w szczególności poglądy Kelsena, negujące prawo natury, co było konsekwencją kelsenowskiego formalizmu i relatywizmu aksjologicznego opartego na oddzieleniu bytu od powinności. Martyniak, zwolennik *lex naturalis* w rozumieniu ortodoksyjnym, tj. prawo natury o stałej treści, podważał walor tego rozróżnienia pomiędzy *Sein* i *Sollen*. Swoją argumentację opierał na uwspółcześnionym ujęciu Tomaszowej teorii prawa naturalnego. Udowadniał, że w powodzi zmiennych uzusów i zwyczajów, praw i kodeksów musi istnieć jakaś podstawa porządku prawnego „niezawisła od kaprysu ludzi”. Tego rodzaju podstawę widział w prawie naturalnym rozumianym jako „natura ludzka przetłumaczona na formuły prawne”. Rozumna natura ludzka, będąca obiektywną podstawą prawa i etyki implikuje zależności między dwoma porządkami norm: prawnych i moralnych — oto, czego autor chciał dowieść w swoich pracach.

Można śmiało użyć sformułowania, że to, co zrobił Martyniak w swej rozprawie doktorskiej jest w wysokim stopniu komentarzem do koncepcji prawa Akwinaty. Część pierwsza tej pracy to tłumaczenie traktatu św. Tomasza o prawach,

<sup>47</sup> Badania naukowe C. Martyniaka zostały przerwane z powodu jego przedwczesnej śmierci. Miał zaledwie 33 lata, kiedy wraz z innymi przedstawicielami lubelskiej inteligencji został rozstrzelany przez Niemców 23 grudnia 1939 r. na cmentarzu żydowskim w Lublinie. Zob. K. Motyka, [hasło:] *Martyniak*, [w:] A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 872–875.

<sup>48</sup> C. Martyniak miał: magisterium z prawa (studia prawnicze ukończył w 1928 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a magisterium uzyskał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie), doktorat z filozofii (Institut Catholique, Paryż, 1931), doktorat z prawa (UJK, Lwów, 1933), magisterium z ekonomii (KUL, 1931) oraz habilitację z prawa (UJ, 1939). Był zatrudniony w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na KUL.

zawarte w *Summie teologicznej*. Część druga to badania nad definicją, treścią i właściwością prawa naturalnego, które na większą skalę pojawią się dopiero w nurcie posoborowym. Sam autor tak pisze o swoim dziele: „Praca niniejsza jest pomyślana jako akt współpracy w rozszerzeniu jego [Tomaszowej — A.Sz.B.] doktryny. Równocześnie jednak stawia sobie za zadanie skromne uzupełnienie jej, gdyż o ile nie zmienia się prawda, o tyle zmienia się stopień jej poznania przez ludzi i nie przekazuje się niczego, jak tylko przez odnowienie. Tradycja nie polega na powtarzaniu, ale na ponownym przeżyciu doktryny przez przystosowanie jej do epoki”<sup>49</sup>. Słuszne zatem będzie zaliczenie tej teorii prawa naturalnego do samego pnia tomizmu, a nie do jego odgałęzienia, które w „drugim odrodzeniu” prawa natury wystąpi w nowej treści i formie, tj. w dynamicznych teoriach prawa naturalnego. Nie powinno więc dziwić, że przedstawimy w tym miejscu interpretację Tomaszowej koncepcji prawa naturalnego, którą w filozofii prawa zapoczątkował Martyniak, a kontynuowali już po II wojnie światowej: m.in. Krąpiec, Waśkiewicz, Ślipko, Kalinowski.

Akwinata w swoim traktacie o prawie rozróżnia dwa rodzaje praw: prawo *per se* (istniejące samo przez się) — *lex aeterna* oraz prawo *per participationem* (istniejące przez uczestniczenie), które dzieli na trzy gatunki: prawo naturalne, prawo ludzkie i prawo boskie. Dyskurs będzie dotyczył prawa naturalnego i tylko w nieznacznym stopniu nawiąże do prawa pozytywnego, by uwypuklić *differentia specifica* między tymi prawami. Przypomnijmy — idąc za Martyniakiem — Tomaszową definicję prawa naturalnego: *Lex naturalis nihil aliud est quam participatio legis aeternae in rationali creatura*<sup>50</sup>. Tak więc prawo naturalne jest uczestnictwem prawa wiecznego w stworzeniu rozumnym. Treścią tego prawa jest rozum naturalny człowieka, który nie uciekając się do wiary objawionej — a więc na drodze poznania filozoficznego, a nie teologicznego — jest zdolny wykazać istnienie tego prawa. Ponieważ zdanie to przenosi nas na grunt epistemologii, zatem tytułem wyjaśnienia: czym się te dwa rodzaje poznania różnią?

Istota prawa naturalnego nie jest bezpośrednio poznawalna. W Tomaszowym systemie prawnym Martyniak odnajduje dwa sposoby poznania tego prawa: teologiczny i filozoficzny. Pierwszy polega na odwołaniu się do istnienia Boga i prawa wiecznego istniejącego w Bogu. Poznajemy je przez prawo natury, które jest — zgodnie z określeniem Martyniaka — prawem wiecznym, „wyciśniętym w stworzeniach rozumnych”. Drugi rodzaj poznania — filozoficzny — polega na odwołaniu się do badań empirycznych, by na ich podstawie wyciągnąć wnioski o naturze człowieka. Obecnie teoretycy prawa, badający prawo naturalne w aspekcie filozoficznym, są wspomagani m.in. przez badania psychologiczne, socjologiczne, logiczne. Ta metoda poznawcza wcale nie jest daleka od sposobu zasto-

<sup>49</sup> C. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, [w:] *idem, Dzieła*, Lublin 2006, s. 18.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 52.

sowanego w *Summie teologicznej*. Akwinata, formułując swoją koncepcję prawa naturalnego, jest — jak byśmy dzisiaj powiedzieli — komparatystą, który szuka odpowiedzi na postawione pytania poprzez wielopłaszczyznowe badanie prawa, posługując się metodą obserwacji, opisem, analizą i klasyfikacją.

Dotychczasowe rozważania pozwalają na przejście do poziomu zagadnień bardziej szczegółowych. Zarysujmy Martyniakowe spojrzenie na zasady, cechy i przejawy prawa naturalnego Akwinaty. Zasadą tego prawa jest sąd rozumu praktycznego o treści: „należy czynić i poszukiwać dobra, a unikać zła”<sup>51</sup>. Jest to „archetyp” trzech różnych sformułowań: „należy czynić dobro, a unikać zła”; „należy postępować zgodnie z rozumem” — co jest jednoznaczne z kolejną formułą — „należy żyć w sposób godny człowieka”<sup>52</sup>. Pierwsza zasada, podlegająca trzem modyfikacjom, jest najkrótszą ustawą, promulgowaną w sposób naturalny w ludzkim sumieniu, które uchodzi zawsze za ostatecznego arbitra różnych decyzji. Z zasady tej Akwinata wywiódł reguły pierwszego i drugiego rzędu. Regułami pierwszego rzędu są te, które odpowiadają skłonnościom (przejawom) naturalnym. Skłonności do zachowania życia będzie odpowiadała reguła: „nie zabijaj”, skłonności do utrzymania gatunku — „związek kobiety z mężczyzną”, „wychowanie potomstwa”, skłonności do rozwoju intelektualnego — „dążenie do poznania prawdy, do życia w społeczności i wszystkiego, co się z tym wiąże: władza, ustawa pozytywna”<sup>53</sup>. Reguły drugiego rzędu służą realizacji celu wyznaczonego przez reguły pierwszego rzędu. Zmiana tych reguł jest możliwa, ale tylko wtedy, gdy ulega jej sam przedmiot, czyli natura. Zmiany mogą być nieuzasadnione i uzasadnione. Pierwsze są wywoływane błędami, namiętnościami, albo jednym i drugim, a drugie pochodzą ze zmienności warunków życia, ułomności natury ludzkiej lub stopniowej poznawalności prawa naturalnego.

Śledząc rozważania Martyniaka, dochodzimy do najważniejszego zagadnienia w tej mediewistycznej koncepcji prawa naturalnego, do odpowiedzi na pytanie: z jakiego typu teorią *lex naturalis* mamy do czynienia, o stałej czy zmiennej treści tego prawa? Odpowiedź na to pytanie ułatwiają nam te passusy komentarza autora, które traktują o cechach prawa naturalnego, czyli o powszechności i niezmienności tego prawa. Idąc za Martyniakiem, należy wyciągnąć wniosek, że prawo naturalne w swych pierwszych zasadach jest takie samo dla wszystkich i poznawalne przez wszystkich: *eo ipso* jest powszechne i niezmienne, w przeciwieństwie do reguł wywodzących się z niego. Najlepiej będzie, gdy tę aprioryczną tezę zilustrujemy przykładem: „należy zwracać depozyty. Otóż jest to bezsprzecznie prawdziwe w większości wypadków (*ut in pluribus*), lecz może się zdarzyć, że w niektórych wypadkach zwrócić depozyt będzie potępienia godne, a więc nierozumne, np. jeżeli ktoś domaga się zwrotu swej broni, by jej użyć przeciw własnej

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 60–61, 99–101.



ojczyźnie<sup>54</sup>. Tak więc dostrzegamy w tym niezmiennym prawie naturalnym elementy zmienne. „Dobro należy czynić” — norma w ujęciu tomistów ma niewątpliwie charakter abstrakcyjny, obowiązuje niezależnie od wszelkich zmian, jakim podlega świat, gdyż natura ludzka — w swych predyspozycjach do zachowania własnego życia, jego przekazywania i rozwoju osobowości w społeczności — jest niezmienna i powszechna. Nie wyklucza to zmienności w rozumieniu prawa natury, albowiem natura podlega ciągłej kreacji: „Człowieka w istocie determinuje nie tylko jego natura, lecz i cały świat zewnętrzny. Jest on determinowany w tym znaczeniu, że poznanie świata dostarcza mu nowych elementów autodeterminacji, tzn. że dzięki działalności immanentnej i *habitus* człowiek może ulepszać sam siebie, doskonalić się, wyrabiając w sobie różne zalety, lecz zawsze w kierunku wyznaczonym przez naturę”<sup>55</sup>.

Odnajdujemy w Tomaszowej koncepcji prawa, uwspółcześnionej przez Martyniaka, materiał źródłowy do „odradzania się” *lex naturalis* w nowej formie po Soborze Watykańskim II. Dynamiczne teorie prawa rozwinęły tę naukę, udowadniając, że myśl prawnonaturalna wieków średnich nie jest li tylko doktryną historyczną, ale wręcz współczesną. Dlatego też trudno się zgodzić z opinią Szyszkowskiej, jakoby dynamiczne teorie prawa natury powstały jako rezultat oddziaływania teorii prawa natury o zmiennej treści na teorie głoszące jej niezmiennosc<sup>56</sup>. Teza ta byłaby do przyjęcia tylko wtedy, gdyby słowo „powstały” zastąpić stwierdzeniem „rozwinęły się”, albowiem ich źródło tkwi w mediewistycznej teorii prawa Akwinaty.

Po ustaleniu treści prawa naturalnego, jego istotnych przejawów i właściwości, trzeba pod koniec rozważań postawić jeszcze jedno ważne pytanie: jak wygląda dialektyka prawa naturalnego i pozytywnego. Martyniak twierdzi, że wszelkie prawo pozytywne, o ile jest rzeczywiście prawem, wywodzi się z prawa naturalnego. Gdyby nie było ono zgodne z prawem naturalnym, stałoby się pseudoprawem. Zestawmy różnice, jakie zaznaczają się pomiędzy tymi prawami, które są czytelne w jego wykładzie. Przede wszystkim widoczna jest różnica w osobie prawodawcy. Prawodawcą prawa naturalnego jest Bóg, prawa pozytywnego — człowiek indywidualny lub zbiorowość. Te prawa różnią się także formą. Prawo pozytywne zostaje zapisane i obowiązuje po ogłoszeniu. Prawo natury nie może być ogłaszane, skoro jest „wpisane” w sumienie i rozum. Trzecią różnicą są uwarunkowania tych praw. Prawo natury przejawia się w porządku moralnym, prawo pozytywne — w porządku prawnym, który obiektywizuje się, czyli ulega zmianom, zależnie od czasu, miejsca i prawodawcy. Ostatnia różnica tkwi w przestrzeganiu prawa pozytywnego, na którego straży stoi przymus zewnętrzny w postaci sankcji egzekwującej wykonanie ustalonych norm. Prawo naturalne, mimo iż jest podstawą prawa

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 122.

<sup>56</sup> M. Szyszkowska, *Teorie...*, s. 39.

pozytywnego, nie stanowi norm postępowania dla wszystkich kategorii działania ludzkiego. Pozostaje obszerna dziedzina życia ludzkiego poddana działaniu prawa pozytywnego. Jednak często jest tak, że przymus stosowany przez prawo pozytywne może zaradzić złu i przyczynić się do prawidłowego zachowania norm prawa naturalnego, włączonego w system prawa stanowionego. Przytoczmy na zakończenie tej dysputy pomiędzy Tomaszem i jego Komentatorem opinię R. von Iheringa wypowiedzianą w dziele *Der Zweck im Recht*. Uznał on rozważania Akwinaty za niedoścignione: „Co do mnie, gdybym je znał wcześniej, może bym był nie napisał tej całej mojej książki, gdyż podstawowe myśli, które w niej rozwijam, znajdują się u tego potężnego myśliciela, wyrażone doskonale w sposób jasny i uderzający”<sup>57</sup>.

#### 4. UWAGI ZAMYKAJĄCE: PARALELE ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI

Obu myślicieli zakwalifikujemy do filozofów i socjologów prawa, a także do jusnaturalistów. Martyniak był z wykształcenia prawnikiem, ekonomistą, socjologiem i filozofem, a jego twórczość naukowa koncentrowała się głównie wokół filozofii prawa. Petrażycki przeciwnie, z wykształcenia był prawnikiem zajmującym się wymienionymi dziedzinami wiedzy w badaniach naukowych. Znakomicie władali językami obcymi, studiowali i uzyskiwali stopnie naukowe w Polsce i za granicą. Żyli, pisali i nauczali w czasach rodzących się dwudziestowiecznych totalitaryzmów. Obaj tragicznie zakończyli życie: Petrażycki w 1931 r. zdecydował o kresie swojego życia, a Martyniak w 1939 r. został rozstrzelany przez Niemców. Łączy ich także osoba J. Landego — ucznia Petrażyckiego i zarazem nauczyciela Martyniaka, który pod jego kierunkiem się habilitował i prowadził badania z metodologii filozofii prawa. Poglądy socjologiczne Petrażyckiego były bliskie Martyniakowi, zwłaszcza teza o wpływie prawa na psychiczne życie społeczeństwa, na kształtowanie jego świadomości prawnej. Dlatego postulował wprowadzenie socjologii do programu studiów prawniczych, by prawnicy znali terminologię nie tylko prawniczą, lecz także socjologiczną.

Uczeni ci byli jedynymi filozofami prawa okresu międzywojennego, uprawiającymi tę naukę z problematyką prawnonaturalną z pozycji psychologizmu (Petrażycki) i tomizmu (Martyniak). U obu pojawiła się kluczowa kwestia (nie) zmienności prawa naturalnego, jednakże inaczej pojmowana, co wynikało z odmiennego rozumienia i definiowania tego prawa. W ujęciu Petrażyckiego, twórcy koncepcji prawa naturalnego o zmiennej treści, aspekt zmienności uwarunkowany jest realizacją prawa pożądanego (słusznego, sprawiedliwego) w danym czasie i miejscu poznawanego intuicyjnie. W koncepcji Martyniakowej aspekt zmienności został zrelatywizowany do dwóch kategorii zasad prawa naturalnego. Pierwsze

<sup>57</sup> Cyt. za: C. Martyniak, *op. cit.*, s. 161–162.

ogólne zasady, wyrażające się w sformułowaniu: *bonum est faciendum*, cechuje niezmiennosc, gdyż wynikaja one z natury ludzkiej przełożonej na formuly normatywne. Katalog tych zasad, mimo kompletnosci i stalosci, poznawalny jest stopniowo w miare rozwoju czlowieka. Drugie zasady prawa naturalnego wywiedzione w drodze wnioskowania z pierwszych zasad tego prawa, będa ich konkretyzacja maja walor zmienności zarówno co do treści, jak i co do sposobu ich poznania. Obaj postrzegali normy prawnonaturalne jako normy obowiazujace niezależnie od prawa ustanowionego przez prawodawcę państwowego. Uznajac ich nadrzędność, traktowali je jako wzorzec dla prawa pozytywnego, skoro przeżycia wewnetrzne czlowieka — mówiac językiem Petrażyckiego — bądź natura ludzka — mówiac językiem Martyniaka — wyznaczaja i pozwalaja apriorycznie rozpoznać obiektywnie istniejący porządek prawnonaturalny.

## ON THE TWO CONCEPTS OF NATURAL LAW OF POLISH PHILOSOPHERS OF LAW IN THE INTERWAR PERIOD

### Summary

The first part of the article describes classification methods of the natural law concept in Polish philosophical and legal literature carried out based on the historical and systemic criteria. The first method allows analysing the *ius naturale* idea in its various cultural conditions at various stages of development of doctrines that the issue considers. The second method presents the phenomenon of natural law in the context of a comprehensive philosophical system. The Polish philosophical and legal thought has developed three systemic approaches to natural law: neo-Thomism in the style of the Lublin school of philosophy, psychologism by Leon Petrażycki and neo-Kantianism in the person of Maria Szyszkowska.

The second part of the article is an attempt to investigate two types of opposing natural law concepts: epistemological in the style of an (anti)positivist, creator of legal politics and legal psychologism, L. Petrażycki and ontological presented by a neo-Thomist — Czesław Martyniak. Petrażycki's natural law concept, which is a component of the psychological theory of law, was modified based on its three core elements: aspects of intuitive law, justice and legal politics. The importance of Petrażycki as the author of the term "revival of natural law" and creator of the theory of natural law of variable content was emphasised.

The presentation of natural law views by C. Martyniak, that is the theory of natural laws of immutable content, is the author's interpretation of natural law by St. Thomas of Aquinas made in the spirit of the Thomistic school of philosophy of law. Martyniak, apart from translating the Aquinas' treatise on law contained in the Theological Summa, conducted a critical analysis of the definition, content and properties of natural law, which on a large scale appeared only in the post-conciliar current. He was the only representative of the philosophy of law in the interwar period who went in for it in the context of Thomas' science and the first scholar who gave regular lectures on the philosophy of law at the Catholic University of Lublin.